

## ANDRZEJ KARŁOWICZ

ur. 1960; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Austria
Słowa kluczowe	Projekt "Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska", pszczelarstwo w Austrii, żądlenie pszczół, przygoda w pasiece, podkarmianie pszczół, praca w pasiece, pasieka ojca

### **Dostałem ponad 30 żądeł w nie dłużej niż pół minuty**

Zrobiła się niepogoda nagle i trzeba było kilka pasiek, w których wcześniej było miodobranie, nakarmić. Bo został zabrany prawie cały zapas miodu, więc trzeba szybko karmić, żeby miały dla czerwiu. I pojechaliśmy - no też techniczne rozwiązanie doskonałe, bo na takim małym samochodzie dostawczym zbiornik o pojemności tysiąc litrów. Z węzłem, na końcu węża kranik. Podkarmiaczki - oni mieli akurat takie szufladki umieszczone na dennicy. Więc tylko się otwierało, wysuwało się szufladkę, nalewało się kranikiem, następny kranik i tak po kolei. I kolega szedł, wysuwał te szufladki, ja nalewałem, a trzeci kolega szedł i szybko to wszystko zamykał. I podchodzimy... A zrobił sobie [pszczelarz] jedną pasiekę na wysokości około dwóch tysięcy metrów, bo chciał sprawdzić jak się pszczoły będą zachowywały na takiej wysokości - czy zbiory będą lepsze i tak dalej, i tak dalej. Okazało się, że wszystko się świetnie sprawdziło. Ale pszczoły – nie wiadomo czy na tej wysokości, czy po prostu akurat takie w tym miejscu były pszczoły złośliwe - od razu, jak tylko się zbliżaliśmy, zaczynały żądlić. Więc jechało się w kombinezonie zapinanym pod brodę, kapelusz, rękawice z takimi zarękawkami aż do łokcia, buty gumowe, żeby nie miały dostępu zupełnie. Faktycznie otwierało się tą szufladkę i one zaczynały się sypać i żądlić. I gdzieś przy jednym ulu, w pewnym momencie musiała mi się gumka pod brodą poluzować i napchało mi się pszczół pod kapelusz. Ja mówię: "Waldek, skończ to, ja odejdę na bok". Bo jak jedna użądli, to później zaczynają wszystkie żądlić, jak rozejdzie się zapach jadu. „Odejdę na chwileczkę na bok, wytrzepię te pszczoły z kapelusza, bo jak mnie zaczną po twarzy żądlić, to ja dziękuję”. Tam się zrobiło na tej siateczce czarno. No więc wyszedłem, zdjąłem kapelusz, wytrzepuję te pszczoły i w tym momencie zaczynam czuć. No, później kolega mi wyjmował żądła. O tutaj, w sam czubeczek głowy w ciągu myślę, że nie dłużej niż pół minuty dostałem ponad trzydzieści żądeł. Ale to właściwie większego wrażenia na mnie nie zrobiło,

człowiek nieraz był w życiu żądłony. Tutaj góra głowy nie jest aż tak bardzo wrażliwa na żądła. No więc niech im będzie. Ale samo zakończenie było śmieszne, bo ja nie przepadam za piwem. Jak jechałem do Austrii, to pierwszego dnia pobytu powiedziałem: „Ich bin abstinent”. I dali mi święty spokój, nie namawiali mnie do piwa, do żadnego picia. Lemoniada, Cola, cokolwiek. A wtedy efekt uboczny był taki, że tak mi się pić chciało, że naprawdę beczkę wody bym wypił. No i przyjeżdżamy do Gasthausu, no i gospodarz: „Andrzej, lemoniad?”. Mówię: „Nie, dzisiaj piwo”. „Piwo?”. Ja mówię: „Tak, bo pić mi się chce, jak mnie pszczoły pożądlity”. „No dobrze”. I postawili ten półlitrowy kufel piwa przede mną, a ja wziąłem, bul, bul, bul, bul, bul, bul, bul. „Du bist abstinent?! O, mein Gott!”. Nie mógł uwierzyć, ale to po prostu wypilem, nawet nie bardzo czując, co piję.

Od szóstego, siódmego roku życia byłem żądłony przez pszczoły, bo pierwsze moje doświadczenia, to były takie, że jak jechałem z tatą do pasieki, to w jednym ręku podkurzacz. Ule były na podstawkach, więc nogą na podstawkę, ręką drugą za kołnierz ula, podciągałem się (bo byłem za mały, żeby dmuchać podkurzaczem), więc łapałem się i tak z góry trzymając się jedną ręką, drugą dmuchałem. Także tam pszczoły mnie żądliły nie raz, nie dwa i dostawało się tam dużo żądeł. Gdzieś tam w zbiorach rodzinnych jest takie zdjęcie moje, mniej więcej o takie oko, że go właściwie bardziej nie było, niż było. Bo gdzieś pod oko dostałem żądło. Ale twarz wiadomo jest unerwiona, ukrwiona bardzo, więc tutaj nawet pszczelarze, którzy często są żądleni, to potrafią gdzieś tam troszeczkę spuchnąć. Nos, usta, oczy. To najbardziej wrażliwe miejsca.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-04-15
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Dominika Mazurkiewicz
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"